Nr. 223 Kraków, piątek 28 września 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Debata polityczna w Kole polskiem.

Deklaracya klubu socyalno-demokratycznego. — Mowa posła Daszyńskiego. — Kwestya Legionów. — Wniosek posła Moraczewskiego.

Debata polityczna w Kole.

(Korespondencya „Naprzodu").

Wiedeń, 25 września.

Bez rezultatu. — Wniosek socyalistów. — Dyskusya polityczna.

Zwołane na dziś na 10 godzinę rano posiedzenie Koła polskiego, celem przeprowadzenia wyboru prezesa nie dało znowu żadnego rezultatu. Odroczono więc wybory po raz czwarty już do godziny 4 po południu. W ciągu dnia konferowano i naradzano się bez końca, a wynikiem tych pracowitych usiłowań było to, że — gdy żadna strona ustąpić nie chciała — p. Witos kandydaturę swoją cofnął, a w następstwie tego ludowcy uchwalili oddać przy głosowaniu kartki **białe.** Skutkiem tego na posiedzeniu popołudniowem Koła, na którem było obecnych 64 członków, oddano w głosowaniu istotnie 28 kartek białych, 25 zaś głosów otrzymał dr Łazarski, 10 głosów tow. Daszyński, 1 głos dr Leo. Ponieważ statut Koła przepisuje, że aby być wybranym, trzeba otrzymać **większość głosów „obecnych"**, a białe kartki słusznie prezes dr Łazarski zaliczył do „obecnych", więc znów nikt nie otrzymał wymaganej większości.

Wówczas zabrał głos poseł tow. dr **Diamand,** który w świetnem przemówieniu wskazał na powagę położenia, w jakiem się Koło znalazło. Koło oddawana choruje na brak większości, ale choroba ta nigdy nie wyszła tak na jaw i w takiej groźnej postaci, jak obecnie. Koło potrzebuje świadomego celu i silnego kierownictwa, ale kierować niem nie potrafi nikt, kto nie ma większości. Dr Łazarski został prezesem, bo zdawało się, że będzie mógł kierować Kołem dlatego, że sam do żadnego stronnictwa nie należy. Przypuszczenie to okazało się fałszywem, bo Koło jest organizacyą polityczną i obowiązkiem jego jest prowadzić politykę, dr Łazarski zaś żadnej myśli politycznej nie reprezentuje. Doszliśmy do tego, że Koło ugrzęzło i z miejsca ruszyć nie może; nietylko nie prowadzi ono w najważniejszym czasie koniecznej dla kraju i narodu polityki, lecz nawet prezesa sobie wybrać nie może. Przyczyna tego leży w rozbieżności interesów politycznych i społecznych, jakie w wąskie ramy Koła zaciśnięto. Są w niem reprezentowane i walczą w niem ze sobą wszystkie prądy. Jednem słowem Koło nie jest partyą ani stronnictwem, lecz raczej sejmem polskim. Jeżeli formę organizacyi Koła **przekształcimy na Związek stronnictw,** to wyłączymy z niego liczne tarcia i umożliwimy solidarne współżycie i współdziałanie w istotnie ważnych sprawach narodowych. Wobec tego imieniem klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych stawia wniosek:

Koło polskie uchwala zamienić się na Związek narodowy polski, złożony ze stronnictw polskich w Izbie poselskiej parlamentu wiedeńskiego. W tym celu wybiera Koło komisyę, złożoną z 10 członków i poleca jej przedłożyć sprawozdanie w wypracowanym statutem Związku Narodowego Polskiego.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się wielka dyskusya polityczna, która trwała do późnej nocy.

W dyskusyi nad wnioskiem posła dra Diamanda oświadczył się ekscelencya Abrahamowicz bardzo energicznie przeciwko temu wnioskowi, przytaczając znane argumenty o konieczności utrzymania „solidarności. Zdaniem jego zmiana „solidarnego" Koła na związek stronnictw jest zbytecznem, bo według dotychczasowej praktyki Koła, dopóki niema nowego prezesa, urzęduje dotychczasowy prezes.

Tow. **Daszyński** zapytuje, jaka będzie korzyść z rad ekscelencyi Abrahamowicza? P. Abrahamowicz jest zdania, że solidarność jest obowiązkiem patryotycznym. Z tego wynikałoby, że patryotyzm polega na tem, aby lekceważyć większość i jej wolę, która jest wolą całego narodu. Całe zachowanie się dotychczasowe konserwatystów wskazuje na to, że trzymają się oni ściśle tej zasady, która odpowiada tej tradycyi tej grupy. Zdaniem p. Abrahamowicza stronnictwa i grupy, wyszłe z powszechnego prawa głosowania są „wybujałym indywidualizmem". Na 74 członków Koła i 64 głosujących, otrzymał prezes tylko 25 głosów, a mimo to p. Abr. chce, aby taki prezes reprezentował Koło i pertraktował w jego imieniu z rządem.

Tow. **Daszyński** wyjaśnia, dlaczego socyalni-demokraci nie mogli oddać głosów żadnemu z przedstawionych kandydatów. **Koło jest rozbite, a stan ten jest wynikiem decyzyi konserwatystów, aby rozpocząć walkę do ostatka i za wszelką cenę.** — Wniosek nasz jest ratunkiem solidarności, a nie jej grzebaniem, jest wynikiem faktycznego stanu i wypadkową cyfrą. Panowie wybieracie fałsz, my mówimy to, co jest.

Radca dworu Kędzior sprzeciwia się wnioskowi, bo zdaniem jego te same trudności ponowią się przy wyborze przewodniczącego związku.

Tow. Diamand jeszcze raz wyjaśnił konieczność przekształcenia Koła, jako **klubu** — na **związek stronnictw,** który będzie skuteczniej mógł bronić „solidarności" narodowej, aniżeli się to obecnie dzieje. O konieczności utrzymania solidarności narodowej przekonani byliśmy jeszcze przed wstąpieniem do Koła i dlatego uczyniliśmy **ofiarę dobrowolną** z wielu najważniejszych naszych interesów i staliśmy się członkami Koła, aby tę solidarność zadokumentować i zasilić. Więc nie przeciwko zasadzie solidarności występujemy, ale przeciwko **formie** organizacyi Koła, bo ona okazała się przeżytkiem dawno zamierzchłych czasów.

Po przemówieniach pp. **Stesłowicza i Dębskiego,** którzy przemawiali za utrzymaniem dotychczasowej organizacyi Koła, zabrał głos pos. **Witos,** który w dłuższem przemówieniu wyraził żal z tego powodu, iż konserwatyści i demokraci nie poparli kandydatury chłopa na prezesa. Stwierdza, że Koło przez sześć miesięcy niczego ani dla kraju, ani dla narodu nie uczyniło, bo ci, co najwięcej i najczęściej o solidarności mówią, sami tej solidarności nie trzymają się. W ostrych słowach piętnuje intrygi przeciwko uchwałom 28 maja.

Pos. **Głąbiński** domaga się natychmiastowego **rozwiązania N. K. N-u.**

W tym samym duchu przemawiali jeszcze posłowie: **Dąbski, Tetmajer, Bojko i Śliwiński,** który w gorących słowach popierał kandydaturę tow. Daszyńskiego na prezesa Koła. Odpowiadali im posłowie: **Stesłowicz i Abrahamowicz,** poczem głos zabrał **wiceprezes N. K. N.** prof. **Jaworski,** który odpiera zarzuty, podniesione przeciwko N. K. N-owi i oświadcza w końcu, że **dość ma tej męczeńskiej, cierniowej drogi i że pragnie czemprędzej złożyć ten krzyż,** ale nie chce być dezerterem i musi wytrwać na posterunku, aż nadejdzie czas. Czas ten nadejdzie, gdy powstanie Rząd polski. Wówczas N. K. N. przestanie istnieć.

Po kilku dalszych przemówieniach odroczono posiedzenie do dzisiaj, do godz. 10 rano.

Wiedeń, 26 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu przyszedł do głosu tow. **Daszyński:** Weszliśmy do Koła, aby je wzmocnić na wewnątrz i na zewnątrz. Niestety zawiedliśmy się, wewnątrz Koła nowa fala jadu zawiści osobistych i partyjnych, **na zewnątrz takie pohańbienie Koła i takie jego lekceważenie u rządu i w parlamencie, jak jeszcze nigdy nie było.** W dłuższym wywodzie analizuje mówca przyczyny tego upadku. Uchwały z 28 maja 1917 były wypływem konieczności czasu i rozwoju wypadków. Obok aktu z 5 listopada 1916, ogłaszającego niepodległość Królestwa, dano nam, jako korrelat akt z 4 listopada 1916 o wyodrębnieniu Galicyi. Przez całą zimę pracowaliśmy gorliwie nad opracowaniem szczegółów tego minimum, jakie nam wypadki wojny przyniosły, względnie przynieść miały. Okazało się, że praca była zbyteczna, bo eksc. Bobrzyński oświadczył nam, że **rząd nie zgadza się na nic,** że nie chce nam dać ani samorządu gospodarczego, ani skarbowego. Parlament stanął po stronie rządu. Ponieważ **do roli prowincyi wrócić nie możemy,** więc uchwaliliśmy znane wnioski z 16 i 28 maja. Zyskały one ogromną siłę werbunkową i doszło do tego, że **dziś stały się one własnością całego narodu.** Wbrew temu ogłoszono uchwałę 28 maja za dziecinną bajdę patryotyczną, za poezyę dziecka, wyssaną z mlekiem matki. Otóż my oświadczamy, że uchwała z 28 maja, to nie ideał ani utopia — lecz **polityka realna.**

Akt z 5 listopda 1916 obiecywał nam państwo bez granic i rząd bez władzy, lecz za to z góry narzucał nam formy przyszłej państwowości. **Do dnia dzisiejszego niema rządu i niema wojska.** Tymczasowa Rada Stanu sama orzekła, że rządem nie jest, bo dnia 1 maja b. r. zrezygnowała dlatego, że rządu niema! — Stan ten trwa dotąd: Rada regencyjna jeszcze do skutku nie doszła, a premier ministerstwa polskiego ma być mianowany przez rządy okupacyjne. Oto **przetak,** którym panowie chcecie wodę czerpać.

Mowca stwierdza, że polityka, jaką prowadzi stronnictwo konserwatywne przy pomocy tak zwanej demokracyi, **nie jest ani narodową, ani realną.** — Zamiast bronić interesów narodu i ludu, politycy ci trudnią się szpiegowaniem i denuncyowaniem osób i całych stronnictw.

Rezolucya z 28 maja kładzie tamę niewczesnym porywom dusz słabych, gotowych za darmo ofiarować Polskę komukolwiek i chroni nas w parlamencie przed niebezpieczeństwem rzucenia się na oślep w wir wewnętrznych walk i sporów, jakie targają Austryą. Z tych względów przedkłada mowca Kołu do uchwalenia, jako swoją, następującą **deklaracyę:**

DEKLARACYA
polskich posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie wiedeńskim.

Jako zastępcy polskiej klasy robotniczej, która dąży do wolności i niepodległości narodu, uważamy uchwałę Koła sejmowego z dnia 28 maja 1917 za wyraz dążeń całego społeczeństwa polskiego w obecnej wojnie światowej.

W chwili, kiedy obie strony walczące gotowe są uznać zasadę, że prawo, a nie przemoc, ma być podstawą istnienia i rozwoju państw i narodów, kiedy widocznem się stało, że trwały pokój światowy może być oparty tylko na porozumieniu się wszystkich państw świata, naród polski ma obowiązek przedłożyć światu żądanie urzeczywistnienia swojego prawa do niepodległego państwa polskiego.

Jako prawni reprezentanci społeczeństwa polskiego, żyjącego w granicach Austryi, okre-

śliśmy w dniu 28 maja stanowisko swoje do państwa austro-węgierskiego.

Proklamowany przez obu cesarzy akt z 5 listopada 1916 jest środkiem zastosowanym w czasie wojny do jednej tylko dzielnicy polskiej. Jeżeli akt ten ma osiągnąć swoje cele, powinien stworzyć w Królestwie Polskiem instytucye państwowe polskie któreby były wyrazem Królestwa i potęgowały jego siłę. Rzeczywisty, pełny rząd polski, którego funkcye mogłyby być — za zgodą Polaków — ograniczone tylko i wyłącznie koniecznościami wojennemi, rząd uprawniony do zwołania na najszerszych podstawach opartego przedstaw. narodowego, to są w oczach naszych sprawdziany celowości aktu 5 listopada, obiecującego niepodległość państwową Królestwu Polskiemu. Zniesienie zaś w czasie najbliższym przeszkód granicznych między obu okupacyami, oraz energiczna odbudowa kraju, zwłaszcza przemysłu i rolnictwa, powrót do kraju krociowych rzesz robotniczych.

zaniechanie politycznych prześladowań, uwolnienie uwięzionych i wywiezionych z kraju rodaków, konieczne są dla odżycia straszliwie zniszczonego kraju.

Przywrócenie w Legionach polskich stosunków, odpowiadających honorowi żołnierza polskiego, jego męstwa i bohaterstwa i jego prawom jako żołnierza, złączenie losu Legionów z losem rządu polskiego, umożliwienie ich przekształcenia na wojsko polskie, uważalibyśmy za dowód ufności do proklamowanego państwa polskiego.

Uważamy za nasz obowiązek wpływać w tym duchu na organy państwa austryackiego i na rząd austro-węgierski.

Uważamy terytorya Litwy, zamieszkałe przez większość polską za kraj, który powinien albo do państwa polskiego należeć, albo stać się w przyszłości podstawą ściślejszych węzłów między Litwą a Polską.

Uchwała z 28 maja, jako programowy wyraz dążeń narodu polskiego, nie może być nadużywaną do żadnych celów obcych, tak jak naród polski i jego siły nie powinny stać się narzędziem żadnej obcej polityki, nie liczącej się z wolą i z żywotnymi interesami polskimi.

Jako posłowie z Galicyi i Śląska domagamy się od rządu i parlamentu austryackiego wykonania żądań kraju, postawionych z chwilą wznowienia prac parlamentu.

Przepełnieni poczuciem odpowiedzialności za losy narodu w wojnie światowej, świadomi ogromu zniszczenia i ofiar, które kraj nasz ponosi, oświadczamy, że dążyć będziemy wszelkiemi siłami do sprowadzenia pokoju, opartego na prawie i na sprawiedliwości.

Po przerwie, na popołudniowem posiedzeniu poseł tow. **Moraczewski** w dłuższem przemówieniu oświetlił działalność N. K. N. i Departamentu Wojskowego, poczem przedłożył następujący **wniosek:**

Wniosek posła Moraczewskiego i tow.

Koło polskie uchwali: Odnieść się do p. ministra spraw zagranicznych z żądaniem odbycia w najbliższym czasie konferencyi w sprawie Legionów, przy współudziale reprezentanta kompetentnej władzy wojskowej.

Na tej konferencyi Koło zażąda:

1. **Interwencyi celem uwolnienia więzionych w Szczypiórnie, Benjaminowie i Hawelbergu legionistów i oficerów legionowych,**

2. **Bezstronnego, szczegółowego zbadania istotnych przyczyn ostatnich wypadków w Legionie (Korpusie Posiłkowym), przywrócenia poszanowania dla poczucia prawa i honoru żołnierza polskiego, oraz normalnych stosunków,**

3. **Reaktywowanie w polskim Korpusie Posiłkowym wszystkich oficerów i żołnierzy legionowych, którzy w związku z odmową przysięgi i wynikłymi stąd następstwami zostali zwolnieni z Legionów (Korpusu Posiłkowego,**

4. **Wcielenia z powrotem do Korpusu Posiłkowego wszystkich na własne żądanie zwolnionych oficerów i żołnierzy, którzy podania o zwolnienie cofną,**

5. **Stwierdzenia, że Polski Korpus Posiłkowy zostanie oddany do dyspozycyi przyszłemu rządowi polskiemu,**

6. **Przyznania wszystkim oficerom i żołnierzom legionowym przeniesionym do c. i k. armii tych rang i stopni, które posiadali w Legionie (Korpusie Posiłkowym).**

Poleca się przeprowadzenie tej sprawy prezesowi Koła — względnie wiceprezesowi Koła Daszyńskiemu, oraz 6 wybrać się mającym posłom.

Poseł **Witos** postawił imieniem stronnictwa ludowego odrębne rezolucye, domagające się rozwiązania N. K. N., obrony interesów legionowych i określająca stanowisko Koła w myśl uchwał z 28 maja.

P. **Głąbiński** stwierdza, że w rokowaniach pokojowych, które są już bliskie lub nawet się toczą, **sprawa polska stanowi najważniejszy, ale i najtrudniejszy problem.**

Podczas mowy **Witosa**, konserwatyści obrażeni z powodu rzeczowej jego krytyki, **opuścili demonstracyjnie salę.** Skutkiem tego utracili głos w dyskusyi pp. Abrahamowicz, Jaworski i ks. Lubomirski.

Jako ostatni przeawiał poseł **Stesłowicz,** który proponuje sprawę klikwidowania N. K. N. pozostawić N. K. N-owi samemu. **T. R.**

* *

Jak donoszą dzienniki w telefonicznych relacyach **wniosek Moraczewskiego został uchwalony.**

Pos. **Bobrowski** przedłożył wnioski następujące: Koło uchwala: 1) Wybiera się komisyę z 26 członków dla skontrolowania rachunków **Legionu wschodniego** i przedłożenia sprawozdania Kołu, 2) Fundusze Legionu wschodniego mają być oddane departamentowi opieki i mają być nienaruszone aż do utworzenia ogólnego stowarzyszeła opieki nad legionistami. Na razie odsetki mają być użyte a stypendya dla legionistów inwalidów, kontynuujących studya. Załatwienie tego wniosku odroczono na dni 8, podobnie jak wnioski Witosa i Dębskiego o rozwiązanie N. K. N.

Wniosek pos. **Diamanda** o wybranie komisyi, która zająć się ma przeobrażeniem Koła w związek grup, przekazano prezydyum.

„Czas" donosi, że dyskusya była niezmiernie ostra, N. K. N. atakowano z ogromną energią. — Padały — powiada — także wykrzykniki, jak: „Beselerowi sprzedał Legiony N. K. N. za 2 miliony". Witos nazwał przysięgę Legionów „zaprzańczą"; to słowo właśnie, według „Czasu", wywołało secesyę konserwatystów. „Czas" wyraża obawę, iż taktyka większości zmierza do wyrzucenia konserwatystów poza obręb Koła...

W ostatnim czasie demokraci coraz bardziej wysuwają kandydaturę dra Tertila.

Ideologia bolszewików rosyjskich.

Rozłam wśród ruchu socjalistycznego.

O silnym rozłamie, który nastąpił między lewem skrzydłem ruchu robotniczego a prawicą tegoż, świadczy następująca **rezolucya** zjazdu bolszewików, która brzmi:

Mienszewicy zawarli haniebny związek z kontrrewolucyjną burżuazyą i obecnie podniecają i sankcyonują nagonkę na międzynarodowe organizacye, na prasę robotniczą i t. p. Stając się pachołkami rosyjskiego jak i koalicyjnego imperyalizmu, **przeszli tymsamym do obozu wrogów proletaryatu.**

Wobec tego jest pierwszym zadaniem rewolucyjnej socyalnej demokracyi otworzyć najszerszym kołom ludności oczy na **judaszową politykę mienszewików—imperyalistów.** Dlatego musimy wszelką próbę zjednoczenia imperyalistycznych żywiołów socyalizmu z rewolucyjnymi, międzynarodowymi żywiołami uważać za cios, wymierzony przeciw socyalizmowi.

Kongres stoi na podstawie zupełnego i nieodwołalnego **zerwania z mienszewikami**-imperyalistami i dlatego wypowiada się przeciw wszelkiej próbie zjednoczenia, której przeciwstawia zjednoczenie się wszystkich internacyonalistów.

Wojna światowa.

Wniosek pokojowy w Izbie francuskiej.

Dzienniki lyońskie donoszą z Paryża: W francuskiej Izbie deputowanych w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem soc. poseł Brizon (zimmerwaldczyk) wśród ogólnego poruszenia w Izbie postawił wniosek, aby Izba uchwaliła kredyt 10 milionów fr. na przeprowadzenie tajnego głosowania ludowego nad sprawą pokoju i wojny. Wniosek znalazł niezwykle nieprzychylne nieprzyjęcie, a wnioskodawca nie zdołał z powodu wrzawy dokończyć umotywowania wniosku i musiał zejść z trybuny.

Wyrok na Suchomlinowa.

Trybunał uznał, że były minister wojny Suchomlinow winien jest zdrady stanu, złamania zaufania i oszustwa i skazał go na dożywotnie więzienie. Żona Suchomlinowa została uwolniona.

Wybory w Szwecyi.

Według ostatecznego wyniku wyborów do drugiej Izby socyalistyczna partya (Brantinga) zyskała 14 mandatów, liberali 5 mandatów, prawica straciła 28 mandatów.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 27 września.

Urzędowo donoszą 27 września:

Wschodni teren wojny.

W miejscowości na wschód od Radowiec ożywiał się chwilami ogień nieprzyjacielskiej artyleryi.

Włoski teren wojny.

W grupie wojsk Boroevica zostały zestrzelone przez lotników oraz ogień obronny 3 nieprzyjacielskie samoloty. W obszarze Tonalo dotarły wysoko górskie patrole poza front nieprzyjacielski, wysadziły tam 2 stacye kolei linowej, zburzyły kilka magazynów i wróciły z powrotem wraz z jeńcami bez strat.

Południowo-wschodni teren wojny:

Żadnych większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 27 września.

Poranek muzyczny odbędzie się w Związku stow. robotn. (Dunajewskiego 5) w niedz. 30 b. m. o godz. 11 przedpoł. W programie odczyt prof. Reissa i część ilustracyjna. Szczegóły będą niebawem podane.

Przywrócenie pełnych racyi chleba. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że od dnia 30 września b. r. osobom pojedynczym, posiadającym legitymacye tylko tak zwane „kawalerskie" będą wydawały właściwe biura okręgowe karty chlebowe ze zwiększoną liczbą odcinków, uprawniające do nabycia pełnej racyi chleba, to jest 3920 gramów na okres dwutygodniowy.

Akcya zapomogowa w Krakowie. Ponieważ zamknięto dostawę jaj z Królestwa Polskiego do Krakowa, przeto aż do odwołania ogranicza się wydawanie bonów na jaja dla osób chorych i mających małe dzieci. W miejsce jaj wydawane będą na osobne bony ziemniaki. Za bony na jaja można celem ich zużytkowania również nabywać ziemniaki.

Jak się dowiadujemy, otrzymał zarząd m. Krakowa pismo z ministerstwa żywnościowego, że prośba gminy krakowskiej o przydział kilku powiatów Królestwa dla wywozu jaj dla Krakowa została załatwiona odmownie (!). Od czwartku 27 b. m. wydawać będą Biura okręgowe zapomogowe bony na ziemniaki, przyznające zniżkę po 30 hal. na kg., którego cena ustanowioną została na 60 hal. Bony na ziemniaki przyznawane będą na trzykrotny pobór w tygodniu, za każdym poborem po 1 kg. na członka rodziny lub gospodarstwa domowego. Ziemniaki wydawane będą aż do odwołania w sklepach miejskich codziennie po południu od godz. 2—7 wieczorem.

Ceny węgli. Komisya badania cen uchwaliła następujące ceny wytyczne dla sprzedaży węgla w Krakowie w handlu drobnym: dla węgli górnośląskich za 100 kg. bez dowozu i zniesienia do piwnicy 8 K 60 h, z dowozem i zniesieniem 9 K, w workach plombowanych 10 K, dla węgla krajowego za 100 kg. w składach kolejowych bez dowozu i zniesienia 3 K 80 h, w mieście bez dowozu i zniesienia 5 K, z dostawą do domu w workach plombowanych 6 K.

Znowu misteryum z gazetami niemieckimi. Drugi już dzień do Krakowa nie przychodzą żadne pisma z państwa niemieckiego. Przyczyna dotychczas jest nieznana.

Znowu katastrofa w Tatrach. Ofiarą jej padł znany młody taternik p. Bronikowski, który wybrał się na pokonanie południowej ściany Zamarłej turni wraz z drugim taternikiem p. R. Malczewskim. Jak wiadomo taternikom, dotychczas pokonano tą groźną ścianę zaledwie pięć razy: ostatni raz tego lata (p. Bednarki i E. Michalewska). Przy pokonywaniu „przewieszki" (t. zn. przechylonej ściany) urwał się p. Br. i spadł ze znacznej wysokości, ginąc na miejscu. Lina manillowa, którą byli związani obaj, pękła. P. M. uczepił się jednak haka, wbitego przedtem w skałę dla zaczepienia liny asekuracyjne i w tej pozycyi na wąskim gzymsie skalnym wytrwał 17 godzin, aż nadeszło pogotowie z p. J. Oppenheimem.

Z Przemyśla donoszą nam, że sztab. wachm. Filipowicz Jan, kapr. Poznański Józef (3 szw.), wachm. Grad-Soniński Zigniew (4 szw.), wszyscy z 1 p. ułanów, posądzeni o należenie do Rady żołnierskiej i bunt i z tego powodu oddani pod sąd polowy, oddali się dziś o goz. 3 dobrowolnie do dyspozycyi powyższego sądu.

Błąd drukarski. Na str. 3 dzisiejszego numeru w interpelacyi posła Klemensiewicza pozostał niepoprawiony błąd: zamiast „Buczaczach" ma być w „Brzeszczach".

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Tamten".

Piątek: „Murzyn".

Debata budżetowa w parlamencie.

Izba posłów rozpoczęła wczoraj pierwsze czytanie przedłożeń finansowych.

Expose ministra skarbu.

Zabiera głos min. skarbu hr. Wimmer:

„Budżet za rok 1917-18 jest pierwszym zupełnym budżetem podczas wojny. W preliminarzu przedstawia się nam obraz nadzwyczaj poważny. Wstrząsające walki monarchii o byt mają tu wykładnik cyfrowy. Kto z uwagą bada ten preliminarz, nie oprze się uczuciu przygnębienia, ale pierwszym krokiem do uzdrowienia naszych finansów państwowych jest spojrzenie w oczy prawdzie.

Omawiając stan wydatków przejściowych minister zauważa, że obecnie nastąpił pewien stan normalny co do wysokości wydatków wojennych i że prawdopodobnie nie przekroczy się miliarda miesięcznie.

Nowe podatki.

Minister zapowiada **podwyższenie podatku od efektów**, nowy podatek od **wina**, podwyższenie podatku **cukrowego**, dalej podatek **węglowy**, podwyższenie **taryf kolejowych** i szereg zarządzeń **na polu należytości**, które dotkną głównie **klasy posiadające.** Minister zwraca się **przeciw wykroczeniom popełnianym na giełdzie.**

Dyskusya. — Oświadczenie Czechów.

Po ministrze skarbu poseł **Zahradnik** oświadczył, że wobec panującego prądu polityki zwróconego **przeciw narodowi czeskiemu** nie można Czechom brać za złe, jeżeli **stracili zaufanie do Wiednia i jeżeli porzucili myśl, aby o ich losie w Izbie rozstrzygano.**

Czesi trwają niezłomnie przy **uchwałach powziętych w maju, a ich stanowiskiem jest stanowisko, zajęte przez czeskich socyalnych demokratów w Sztokholmie: Samodzielne państwo czeskie z atrybutami zwierzchności** (oklaski na ławach czeskich).

Dr Sylvester polemizuje z wywodami mowcy poprzedniego i ubolewa, że **ksiądz katolicki wygłosił taką mowę.** Dziwnem zwłaszcza jest, że ksiądz katolicki zdobył się na słowa zwrócone **przeciw papieżowi .**

Mówiąc o intencyach imperyalistycznych Anglii i o jej postępowaniu wobec Irlandzyków powiedział mowca, że **po państwie, które w ten sposób traktuje swych własnych obywateli, Czesi i południowi Słowianie nie mogą się spodziewać poparcia ich życzeń.**

Mowa dra Adlera

Dr Adler oświadcza, iż rząd powinien mieć siłę sugestywną, któraby przyprowadziła **do wspólnego stołu przedstawicieli wszystkich ludów** i złączyła ich w dyskusyi. **Trzeba zbudować nową Austryę. Im mniej będzie ona podobną do dawnej, tem będzie lepiej.**

Mowca wspomniał o **sympatyach** socyalnych demokratów dla dążeń narodu czeskiego. Ludy Austryi nie mogą żyć innem życiem jak tylko tem, w którem byłaby im przyznaną **samodzielność** Z drugiej strony socyalni demokraci **niemieccy nie są skłonni dać sobie odebrać to,** co pragną przyznać innym. Mowca apeluje do polityków czeskich, aby zawziętości nagromadzonej w ostatnich trzech latach, nie doprowadzali tak daleko, **aby uniemożliwiać przyszłość.** Niemcy niech porzucą dawne **marzenia o misyi, do której albo nie dorośli,** albo też której **zupełnie nie znają,** a która też najmniej się nadaje do tego, aby im przyznać **jakiekolwiek prawo do hegemonii.**

Żaląc się na pewną słabość rządu wobec agraryuszy w kwestyach żywnościowych — mówi dr Adler **o woli pokoju,** która się wszędzie przejawia. Zarówno w odpowiedzi cesarza, przesłanej papieżowi, którą socyalni demokraci **bez zastrzeżeń uznają** oraz i w odpowiedzi kanclerza niemieckiego **brak słów, że nie chcemy żadnych zdobyczy.**

Pos. Stapiński wywodzi: Naród polski nie tylko w Galicyi, ale także w Królestwie Polskiem stanął **po stronie Austryi. Czy traktowanie Legionów polskich i traktowanie Galicyi jest uznaniem za to?** Z 300 mil., jakie użyto na złagodzenie niedoli, spowodowanej wojną, **dla Galicyi użyto tylko 8 milionów,** chociaż jest to kraj przez wojnę najbardziej zniszczony.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym dalszy ciąg dzisiejszego porządku dziennego.

Wnioski i interpelacye.

Dnia 26 września wniósł poseł Klemensiewicz następujące interpelacye i wnioski:

1) W sprawie pokrzywdzenia 20 górników kopalni w **Buczaczach**, skutkiem nie wypłacenia im umówionej płacy dziennej za prace górniczą na froncie włoskim,

2) W sprawie odszkodowania naczelników gmin i pisarzy za czynności w poruczanym zakresie działania,

3) O wydawanie drzewa ubogiej ludności, oraz o otwarcie w tym kierunku lasów rządowych i prywatnych,

4) W sprawie wypuszczenia nieuleczalnie chorych i inwalidów ze szpitali wojskowych i o powierzenie ich opiece domowej,

5) W sprawie krzywdzenia hodowli koni w Galicyi przez wywożenie źrebiąt,

6) Wniosek żądający przeniesienia pospolitaków, z Galicyi pochodzących, do służby etapowej w Galicyi,

7) Wniosek żądający zaopatrzenia hodowców bydła w siano i słomę, oraz zakaz wywozu z Galicyi,

8) Wniosek domagający się założenia fabryki nawozów sztucznych i rozszerzenia kopalni kainitu.

Z powodu pożaru w Borysławiu wnieśli 25 bm. posłowie **Klemensiewicz, dr Diamand i Moraczewski** obszernie motywowaną interpelacyę, domagając się natychmiastowego wysłania potrzebnej ilości przenośnych baraków ze składów wojskowych, wydatnej pomocy doraźnej dla ludności, pomocy na odbudowę zniszczonych domów, zakupna narzędzi pożarnych (o co od dawna zalegają podania w ministeryum skarbu) oraz zapomogi na budowę wodociągów.

Z Legionów.

Zasiłki dla rodzin legionistów.

Dwukrotne zmiany, jakim przydział Legionów polskich podlegał w ostatnich miesiącach, pociągnęły za sobą niesłychane zamieszanie w wypłacie zasiłków dla rodzin legionistów. Po raz pierwszy **wstrzymano** wypłatę zasiłków z dniem 31 maja, ponownie z dniem 31 lipca. Od 1 sierpnia **nie** otrzymują rodziny legionistów **żadnych zasiłków.** Wprawdzie polecilo ministerstwo wypłacanie od 1 sierpnia 1917 **zaliczek** na zasiłki obliczone wedle norm **niemieckich,** jednak niesłyszeliśmy, by wypłaty te uskuteczniono, **a tymczasem z dniem 1 września** przeszły Legiony ponownie **na etat austryacki** i od tego dnia **mają** rodziny legionistów **prawo** do zasiłków wedle **norm austryackich.** W ciągu miesiąca lipca wysłano 4000 leg. do obozów jeńców, a we wrześniu wysłała Komenda Legionów 5000 ludzi. Wobec tego rozbicia i zamieszania zażądały władze austryackie od komendy Legionów sporządzenia **spisu** legionistów, po uzyskaniu którego nastąpi wypłata zasiłków od dnia 1 września. Zanim to nastąpi będą tysiące rodzin skazane na głód, będą musiały **trzeci miesiąc** obywać się **bez jedynego** nieraz zródładochodu.

Tego stanu dłużej cierpieć **nie można,** do cierpień jeńców w Szczypiórnie i Benjaminowie, do **rozbicia sześciu pułków** legionowych nie wolno dodawać **nedzy i głodu tysięcy rodzin,** które oddały ojczyźnie swych żywicieli. Koło polskie powinno **energicznie** upomnieć się o **natychmiastowe** zarządzenie wypłaty zasiłków, a społeczeństwo z ofiarną winno pospieszyć pomocą.

Obrona aresztowanych.

Obronę aresztowanych oficerów legionowych objął tow. dr H. Liebermann.

Początkowe zarządzenie pułkownika Zielińskiego, niedopuszczające tow. dra Liebermanna do obrony jako zwolnionego oficera uchyliło **telegraficznie** min. obr. kraj. (E 27. Nr 22.189 z dn. 22 września 1917).

Obostrzenie przepisów.

Jak z Przemyśla donoszą, jednocześnie z obostrzeniem przepisów o swobodnem podróżowaniu legionistów do Królestwa (okup. niemieckiej) gen. gubernator warszawski zatwierdził zaprojektowane przez dowództwo Legionów polskie dokumenty podróży, które obok dwujęzycznego tekstu (polski i niemiecki) mają w naczółku orła polskiego, jako emblemat państwowy.

Tym, co odjechali...

Od ciemnych szlaków, od rubieży
Na ten bolesny, mroczny kraj
Leci Wasz okrzyk gromki, świeży
Jak powiew życia: Polsko, trwaj!

Bywajcie zdrowi! Gnelia, pusta
Obczyzna Was ogarnia zhów...
Nie mówią głośno nasze usta
Lecz rozumiemy się bez słów.

Gdzieś w dole, u stóp węże syczą,
Po bagnach błądzi majak zły...
Lecz w dal zaklętą, tajemniczą
Trwamy wsłuchani — my i Wy.

Bywajcie zdrowi! Lęk nie zmoże
Ani zatruje zwątpień jad
Tych, co płomienną w sobie zorzę
Jak uśmiech nieba niosą w świat.

Tych, co jak wierni robotnicy
Złożyli w dani żmudy znój
I z z purpurowej swej winnicy
Odeszli — między naród swój.

Żegna Was polskich płacz cmentarzy
Z karpackich gór, z wołyńskich pól,
Polska tęsknota o Was marzy
I polski błogosławi ból...

Niechaj na smutnej — hen — obczyźnie
Rodzinne strony śnią się Wam,
Gdzie mocną strażą duchy bliźnie
Obwiodły swych świętości chram;

Gdzie ponad ślepą kretów rzeszą
Co w mroku snuje pracę swą,
Tabunne wichry życia spieszą,
Od których kości w grobach drżą...

Bywajcie zdrowi! Żmudna praca —
Za krwi oparem ludów raj...
Lecz wielkim echem do Was wraca
Wasz dumny okrzyk: Polsko, trwaj!

A. C.

Karty na ubrania w Austryi.

Wczoraj ogłoszone zostało — jak już donieśliśmy — nowe rozporządzenie, regulujące kupno i sprzedaż ubrania i bielizny w Austryi. — Nie jest to system kart, lecz akcya, regulująca ubranie szerokich mas ludowych i wolny handel ubraniami. Ażeby można otrzymać towar, przeznaczony dla kategoryi ubrań l u d o w y c h, musi być potrzeba ubrania nie tylko urzędownie stwierdzona, lecz także świadectwo ubóstwa dostarczone. Dla innych kategoryi potrzeba tylko potwierdzenia zapotrzebowania, albo też potrzebujący może otrzymać żądaną garderobę za zwrotem płatnym garderoby znoszonej, ale jeszcze zdatnej do użytku.

A. Pokrycie zapotrzebowania dla **niezamożnych.** Dostarczeniem ubrania dla tej kategoryi ludności zjmować się będą centrale ludowe dla bawełny i wełny, które gromadzić będą towary zgromadzone w drodze urzędowej. Obie centrale będą miały prawo sporządzać z dostarczonych surowców nowe materyały. Te ilości będą rozsyłane Centralom krajowym, które rozdzielać je będą ludności na podstawie świadectwa zapotrzebowania.

B. Ubrania dla **zamożnych,** dostarczone będą w wolnym handlu i również tylko za poświadczeniem zapotrzebowania. Rozporządzenie przewiduje nadto, że w razie oddania za pieniądze lub bezpłatnie ubrania starego, ale jeszcze do użytku zdatnego, może być bez dalszych trudności wydane dostarczającemu poświadczenie zapotrzebowania na nowe ubranie albo na odpowiednią ilość materyi.

Władze mają prawo zgłaszających się ze stacyi zapotrzebowania poddać **przesłuchaniu** co do ilości przechowywanych przez siebie sztuk ubrania i bielizny. Jeżeli zaś chodzi o oddanie towaru z kategoryi „ludowej", to ubiegający się ma obowiązek na żądanie organu, kontrolującego zapotrzebowanie, wykazać się swojemi stosunkami majątkowemi i zarobkowemi.

Na razie rozporządzenie to jest bez znaczenia dla tych, którzy potrzebują ubrań. Trzeba będzie czekać na utworzenie krajowych centrali odzieżowych, co z pewnością potrwa dość długo. Od dnia wydania powyższego rozporządzenia nie wolno sprzedawać ani ubrań ani bielizny, ani materyj bez karty, a kart przecież jeszcze nie ma. A więc uzbrójmy się w cierpliwość i czekajmy.

Przeciw Szmeralowi.

Na czele opozycyi „radykalno-socyalistycznej" stoi poseł H a b e r m a n n, który zarzuca dr Szmeralowi uprawianie polityki ultraaustryackiej.

W artykule, zamieszczonym w piśmie „Nova Doba" wskazuje Habermann, że zapatrywania dr Szmerala musiały doprowadzić w czasie woj-

ny do konfliktu z zasadami nowej polityki czeskiej. Dr Szmeral ze swą argumentacyą **staroaustryackiej myśli** znalazł się w kolizyi z nowoczesną państwowo-prawną polityką czeskiego narodu.

Dr Szmeral jest reprezentantem **zastraszonej** demokracyi. Ta polityka **bojaźliwości** doprowadziła do pozytywnej, oportunistycznej polityki, którą tak teatralnie reprezentował prezes partyi. Dr Szmeral napisał artykuł za podpisywaniem pożyczki wojennej i wezwał w nim robotników, aby swe grosze przeznaczyli na pożyczkę wojenną. C. k. biuro korespondencyjne na pośmiewisku socyalizmu kolportowało ten artykuł w innych dziennikach i z podpisem prezesa czesko-słowiańskiej partyi. Dr Szmeral był z zastępcami czeskiego związku u ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i podpisał rewers, oświadczający się **przeciw mieszaniu się zagranicy do sprawy rozwiązania kwestyi czeskiej.**

Dr Szmeral podpisał depeszę do gen. Boroevicza z gratulacyami wyniku walk.

Dr Szmeral pisze i każe pisać w „Pravie Lidu" artykuły, które są czynnem poparciem moralnem oficyalnej polityki wojennej.

Habermann domaga się usunięcia Szmerala ze stanowiska prezesa partyi.

Jak widzimy, Habermannowi nie rozchodzi się o klasową politykę robotniczą, lecz domaga się on polityki narodowej.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 27 września.

Urzędowo donoszą 26 września:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie bitwy we Flandryi od wczoraj znów odżyła silna walka ogniowa. Rano wojska nasze zdobyły z powrotem część obszaru na północ od gościńca z Menin do Ypern utraconego 20 b. m. Anglicy skupiwszy jak najgęściej swój ogień i wysławszy do walki znaczną siłę, próbowali wyprzeć nas wstecz czterokrotnym gwałtownym atakiem. Nieprzyjaciela odparto. Utrzymaliśmy obszar wywalczony między lasem Polgon a wielkim gościńcem. Oprócz wielkich krwawych strat utracili Anglicy przeszło 250 jeńców. Wieczorem wzmógł się ogień na wybrzeżu, gdzie Ostendę ostrzeliwano od strony lądu i morza oraz na przestrzeni od Ysery do Lys.**

Po silnym ogniu, który trwał przez noc, wzmogło się dzisiaj rano działanie artyleryi na przestrzeni od lasu Houthoulst do kanału Comines-Ypern do napięcia ognia huraganowego. Na większej części tego frontu nastąpiły potem ataki piechoty angielskiej Bitwa jest w pełnym toku. W Artensyi i po obu stronach St Quentin na wielu miejscach wzmógł się ogień. Wieczorem zaatakowali Anglicy koło Gonnelieu i wtargnęli przejściowo do naszych linii. Nieprzyjaciela wypędzono przeciwatakiem.

Nasi lotnicy zaatakowali wieczorem ponownie Londyn i miejscowości ufortyfikowane po obu stronach kanału.

Wschodni teren wojny

Front wojsk ks. Leopolda: **Koło Jakobsztadu nad jeziorem Dryświaty, na zachód od Łucka i koło Tarnopola była rosyjska artylerya bardziej czynną niż w ostatnim czasie.**

Front arcyksięcia Józefa: **Na południe od Seretu niemieckie wojska atakowe wtargnęły aż do tylnych linii stanowiska rosyjskiego, a zniszczywszy nieprzyjacielskie rowy, powróciły przywodząc więcej niż 150 jeńców i kilka karabinów maszynowych.**

Front macedoński:

Położenie nie zmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z frontu włoskiego.

Zgodne zeznania jeńców włoskich i znalezione przez nich listy z kraju dają poznać ducha, panującego w armii włoskiej i kraju. W poszczególnych miastach, jak w Medyolanie, Turynie i na Sycylii panuje — według „N. Fr. Presse" — **nastrój wybitnie rewolucyjny,** który doprowadził do poważnych rozruchów i demonstracyi. W niektórych miastach, n. p. w Turynie, pełni służbę policyjną piechota angielska, która ma nakazane występować z jak największą energią przeciw wszelkim zaburzeniom.

W armii na froncie wstrzymano wiele urlopów, szczególnie w pułkach sycylijskich, a to dla zapobiegnięcia szerzącej się licznie dezercyi. Wielu żołnierzy urlopowanych nie wraca do pułku, lecz ukrywa się w swoich wioskach. — Przychodzi nieraz do krwawych walk między żandarmami a dezerterami. W brygadzie Trapani, uzupełniającej się z okręgu wyborczego znanego socyalisty Nasi'ego, nastąpiły wydarzenia, które spowodowały kierownictwo armii do rozwiązania tej brygady i wcielenia jej do innych oddziałów. W innej brygadzie żołnierze zażądali wycofania jej z niebezpiecznego odcinka nad Soczą, a gdy żądaniu odmówiono, przyszło do otwartego buntu, przy którym **wielu oficerów zastrzelono.** Dopiero surowe środki zapobiegawcze przywróciły tam spokój. W ostatnich czasach żołnierze włoscy masowo poddają się. Jeńcy twierdzą, że artylerya angielska strzela do pozostających w tyle oddziałów.

Pomimo tego wszystkiego nie można lekceważyć włoskich żołnierzy jako przeciwników. — Włoska armia stanowi pierwszorzędny materyał. Żołnierz włoski jest wogóle śmiały, brakuje mu jednak koniecznej w walce obronnej zaciętości w wytrzymaniu na stanowisku.

Z miasta.

Obuwie dla niezamożnej ludności. Celem obmyślenia środków, mających zaradzić brakowi i drożyźnie obuwia, odbyła się wczoraj w magistracie konferencya pod przewodnictwem wiceprezydenta Federowicza. W dyskusyi stwierdzono, iż zapasy gotowego obuwia w handlach tutejszych są na wyczerpaniu. Obuwie wojenne o drewnianych spodach znajduje bardzo mały popyt.

Sekretarz Izby handlowej Josefert stwierdza, że poprawy na lepsze nie będzie tak długo, jak długo przydział skóry z centrali wiedeńskiej odbywać się będzie wedle dotychczasowego klucza, przyjmującego za podstawę ilość warsztatów szewskich, a nie ilość mieszkańców. Starania o zmianę systemu rozdziału są w toku. — Zdaniem mowcy, są ceny, pobierane przez majstrów tutejszych za naprawy obówia, bardzo wysokie i w tej wysokości nie są nigdzie praktykowane.

Dr Josefert poruszył w końcu myśl stworzenia wspólnych warsztatów, któreby pod kontrolą czynników publicznych zajmowały się naprawą obuwia dla niezamożnej ludności po umiarkowanych cenach.

Z dalszej dyskusyi okazało się, że horoskopy na przyszłość są **bardzo niepomyślne.** Rząd powinien najrychlej **przydzielić miastu potrzebną ilość obuwia wojennego,** któreby niezamożna ludność mogła nabywać u kupców po tanich cenach na karty poboru.

Rozkład jazdy.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pospieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).